

Do kogo mówi biskup? O sposobach zwracania się do odbiorców przez biskupa Grzegorza Rysia¹

Who is the bishop talking to? The methods of addressing the audience by bishop Grzegorz Ryś

s. Małgorzata Wojtaszek

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, Polska;
e-mail: mwojtaszek83@gmail.com

Abstrakt

W artykule omówiono sposób zwracania się do odbiorców księdza biskupa Grzegorza Rysia, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii, znanego i cenionego wykładowcy, rekolekcjonisty, duszpasterza. Analiza wybranych materiałów pozwala stwierdzić, że biskup nie ukrywa intencji, z jakimi przemawia, nie sytuuje się nad, lecz obok odbiorcy, zaznacza więź, jaka go z nim łączy, posługuje się wyrażeniami o charakterze grzecznościowym, zasadniczo buduje z odbiorcą relację równorzędną i traktuje odbiorcę jako partnera komunikacji.

Słowa kluczowe: język religijny; komunikacja; perswazja; etykieta językowa.

Abstract

The article discusses the way of addressing the recipients by bishop Grzegorz Ryś, an auxiliary bishop of the Archdioceses of Cracow, PhD in Humanities in the field of history, a well known and highly appreciated professor, preacher and pastor. The examination of certain materials allows to conclude that the bishop does not hide intentions of his speeches, he does not place himself above but by the recipient, he emphasizes the bonds that connect him with the recipient, he uses honorific phrases, he builds the equivalent relationship with the recipient and treats him as a communication partner.

Keywords: religious language; communication; persuasion; linguistic etiquette.

¹ Artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej pt. *Portret komunikacyjny księdza biskupa Grzegorza Rysia* napisanej na seminarium prof. UAM dr hab. Anny Piotrowicz w Instytucie Filologii Polskiej UAM w roku 2014.

‘Biskup’ (gr. *episkopos*, łac. *episcopus* – opiekun, nadzorca) oznacza najwyższego świętymi członka hierarchii kościelnej lub urząd kościelny; zwierzchnika Kościoła lokalnego, czyli diecezji lub jego pomocnika, mającego pełny udział w urzędzie biskupim, który w aspekcie kolegialnym stanowi kontynuację apostołatu Dwunastu (por. hasło **biskup**: Gryglewicz F., Łukaszuk R., Sułowski Z. red. 1976: 587). W językach słowiańskich leksem ten pojawił się w związku z chrystianizacją krajów słowiańskich (IX i X wiek). Przyjęcie chrześcijaństwa miało dla grup etnicznych zamieszkujących terytorium dzisiejszej Polski znaczenie nie tylko religijne, ale też społeczno-polityczne, ponieważ integrowało społeczeństwo i umożliwiało rozwój stosunków politycznych z krajami sąsiednimi. Struktury państwowe w Europie Wschodniej i Środkowej były miejscem działań misyjnych Kościoła rzymskiego i bizantyjskiego. Chrystianizacja krajów słowiańskich i stworzenie w nich organizacji kościelnej z liturgią w języku słowiańskim przyczyniły się do ukształtowania się cywilizacji bizantyjsko-słowiańskiej. W tym kręgu cywilizacyjnym znalazły się takie kraje, jak: Bułgaria, Serbia, państwa rumuńskie i ruskie. Chrześcijaństwo łacińskie zdominowało Polskę, Ponię, Dalmację, Węgry, Czechy i w XI w. Chorwację (Mironowicz b.r.).

W Polsce, ale i w innych schrytyzowanych krajach słowiańskich, powiązania Kościoła z władzą świecką pociągały za sobą znaczne uzależnienie biskupa od władcy. Biskup był urzędnikiem i doradcą księcia, potem króla, wynagradzany przez niego początkowo z dochodów skarbu, następnie również przez nadanie dóbr ziemskich. W związku z utworzeniem metropolii i zjazdem gnieźnieńskim Bolesław Chrobry uzyskał prawo mianowania biskupów, z którego korzystali również jego następcy. Pierwszymi biskupami w kraju Piastów byli cudzoziemcy (Jordan, Unger, Radzim Gaudenty w Gnieźnie, Reinbern w Kołobrzegu, Jan we Wrocławiu, Poppon w Krakowie). Ich miejsce szybko zaczęli zajmować Polacy, np. Bossuta Bożęta w Gnieźnie, choć pojedynczy biskupi obcego pochodzenia trafiali do episkopatu polskiego jeszcze nawet w XIII w. W początkach XIII w. wyboru biskupów dokonywać zaczęły kapituły. Pierwszym był Wincenty Kadłubek wybrany w roku 1207 przez kapitułę krakowską. Potwierdzenie i konsekracja elekta miały należeć do metropolity. W XIII w. decydujące znaczenie w wyborze biskupa zyskiwać zaczęła nominacja papieska. Pierwszym nominatem papieskim był biskup krakowski Iwon Odrowąż mianowany w 1219 r. na arcybiskupstwo gnieźnieńskie (Gryglewicz F., Łukaszuk R., Sułowski Z. red. 1976: 591–593).

Współcześnie biskupów każdorazowo mianuje papież. Episkopat Polski liczy obecnie 150² biskupów. Do ich grona od 2011 r. należy biskup Grzegorz Ryś, biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej, znany i ceniony wykładowca, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, kierownik Ka-

² Stan na 3 marca 2015 r. Liczbę biskupów podaję na podstawie informacji umieszczonych na stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski: <http://episkopat.pl/0.1,index.html> [dostęp: 3.03.2015].

tedry Historii Kościoła w Średniowieczu w Instytucie Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przy Komisji Duszpasterstwa Episkopatu Polski. Pracę naukową łączy z zaangażowaniem duszpasterskim: uczestniczy w inicjatywach ewangelizacyjnych i w życiu Drogi Neokatechumenalnej, głosi kazania, konferencje, prowadzi rekolekcje i dni skupienia. Przepowiadanie jest bardzo istotną częścią jego posługi.

W każdej wypowiedzi znaleźć można tropy, które przekazują informacje o nadawcy, jego intelekcie, osobowości, wyznawanych wartościach, przekonaniach, zainteresowaniach, stosunku do odbiorcy i świata (Grzegorski 2004: 411–420). Olga Tokarczuk w *Księgach Jakubowych* pisze, że „Zawsze za literami stoi czyjaś ręka, zza zdań wychyla się czyjaś twarz” (2014: 823). Dobór słów, kompozycja wypowiedzi, intonacja głosu i inne sygnały pozawerbalne pozwalają odczytać, co nadawca sądzi o odbiorcy, za kogo go uważa i jak widzi związek między nim a sobą (Przybylska, Przczyzna 2003: 216). Odpowiednie formy gramatyczne i stylistyczne umożliwiają utrzymanie stosownej relacji dystans – poufalość między uczestnikami komunikacji. Pozwalają też zachować właściwy charakter kontaktów oficjalnych i nieoficjalnych (Kaczor 2009: 69).

W literaturze przedmiotu wyróżniane są trzy funkcje mówienia. W klasycznej teorii retoryki zostały one ujęte w formułę: *docere, movere, delectare* (pouczyć, poruszyć, zachwycić). W języku współczesnym określane są odpowiednio jako: funkcja informacyjna – nadawca przekazuje odbiorcy informacje, odwołując się do jego intelektu i posługując się argumentacją racjonalną; funkcja przekonująco-nakłaniająca („zniewalająca”), kiedy nadawca świadomie i celowo odnosi się do woli słuchacza, aby go poruszyć, nakłonić do podjęcia odpowiedniej decyzji; funkcja estetyczna – gdy wypowiedź ma w odbiorcy wywołać zachwyt, urzec pięknem formy, poruszyć argumentacją emocjonalną. Wszystkie trzy funkcje mówienia są wzajemnie od siebie zależne, a ich zespolenie decyduje o skuteczności przekonywania, które jest celem tekstów retorycznych. Teksty te powstają dzięki zamierzonym i świadomym działaniom sprawnego komunikacyjnie, pragmatycznie i retorycznie nadawcy. Monika Grzelka podkreśla, że:

Mówiący ma świadomość celu, jego działanie językowe podporządkowane jest intencjom, potrafi on oddziaływać perswazyjnie słowem w sytuacjach oficjalnych, publicznych. Jeżeli przyjąć takie założenie, to wypowiedzi retoryczne wyznaczone będą przez oralność, oficjalność i perswazyjność (2008: 25).

Gdy nadawcą jest biskup, jego wypowiedzi, w związku z pełnioną przez niego funkcją, mają często charakter oficjalny i perswazyjny. Perswazję w najprostszym sposób definiuje się jako sztukę nakłaniania, przekonywania, wpływania na zachowania i postawy odbiorcy. Mirosław Korolko twierdzi, że przekonywanie innych jest przyrodzoną skłonnością człowieka (1998: 20). W wypowiedziach

typu perswazyjnego nadawca uzmysławia odbiorcy, że dąży do tego, by przyjął on konkretny sposób myślenia lub/i podjął oczekiwane przez nadawcę działanie (Grzelka 2008: 83). Perswazja – w przeciwieństwie do manipulacji – ma charakter jawny, co oznacza, że nadawca nie ukrywa powodów, ze względu na które się wypowiada, i stara się wpłynąć na zmianę przekonań lub postaw odbiorcy w sposób bezpośredni. Osoba przekonywana ma świadomość, że jest poddawana perswazji, ale też, że ma pozostawiony wybór w działaniu (Skibiński 2009: 84). To bardzo ważne, bo – jak zauważa Jerzy Świątek – człowiek ceni sobie racjonalność i autonomiczność swoich działań i chce wierzyć, że swoje decyzje podejmuje samodzielnie (2011: 292). Pozostawienie słuchaczowi możliwości wyboru w przyjęciu lub odrzuceniu treści będących przedmiotem perswazji wydaje się szczególnie istotne w sytuacji, gdy podmiot perswadujący dominuje nad adresatem działań perswazyjnych, a z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku wypowiedzi biskupa. Najskuteczniejszą formą perswazji jest bezpośrednie przekonywanie przez ludzi szczerze oddanych głoszonej przez siebie idei (Pisarek 2004: 80–84).

W wypowiedziach księdza biskupa Grzegorza Rysia³ odnaleźć można sformułowania, które Dorota Zdunkiewicz-Jedynak wymienia wśród środków stosowanych przez nadawcę, który nie chce ukrywać swoich intencji. Są wśród nich: apele, wyrażenia wskazujące przymus lub konieczność, a także pragnienia, żądania, rozkazy i zakazy, wyrażone bezpośrednio (2006: 41–42). Apele, w zależności od rodzaju odbiorcy, są formułowane z zastosowaniem 1. i 2. os. lm. bądź 2. os. lp. czasownika, najczęściej z wykorzystaniem trybu rozkazującego:

Bóg wprowadza nas w Siebie i daje nam czerpać ze Swojego krwioobiegu. Więc **bądźmy miłośnierni**, jak On jest miłosierny... [SM]

Pokażcie Bogu postem, że chcecie tego dla siebie, dla waszych kolegów. **Pokażcie**, że chcecie od Boga błogosławieństwa, które będzie też błogosławieństwem do posługi. Kiedyś przyjmiecie święcenia. **Poście** przed święceniami, w starożytnym Kościele tak robiono. [R]

Patrz Jezusowi w twarz. Definicja Jana Pawła II mówi, **żebyś nie patrzył** na siebie, lecz na Jezusa, naprawdę jest to ciekawszy obraz. [R]

Nadawca posługuje się też wyrażeniami wskazującymi konieczność, powinność, np. *musimy...*, *powinna...*. Leksem *musimy* łączy się wypowiedziach biskupa z takimi czasownikami, jak: *pamiętać*, *postępować*, *szukać*. Konieczność z reguły dotyczy spraw szczególnie istotnych z punktu widzenia biskupa Rysia, a więc uświadomienia sobie przez każdego wierzącego, że przykazania są przejawem miłosierdzia Boga względem człowieka; umiejętności okazywania miłosierdzia innym na wzór miłosierdzia doświadczanego od Boga; pragnienia kochania miłością podobną do tej, jaką kocha Bóg.

³ Zgromadzony do pracy magisterskiej materiał pochodzi z następujących gatunków tekstu: kazań, konferencji, wywiadów i monografii. Zob. spis źródeł podany na końcu artykułu.

Musimy pamiętać więc o sprawie zasadniczej. Przykazania są nam nadawane przez Boga z Jego miłosierdzia. [SM, s. 143]

Tak jak my zostaliśmy przez Boga w Jego miłosierdziu przywrócenii do życia, tak samo **musimy** postępować wobec innych ludzi. [SM, s. 151]

To niesamowite, czego Jezus się od nas domaga, to ponad ludzką miarę – kochać tak, jak kocha Bóg. I to właśnie takiej miłości **musimy** w sobie szukać, która wypełnia się dzięki łasce Boga. [SM, s. 151]

A nam tak bardzo spowszedniała dziś modlitwa „Ojciec nasz”, której nauczył nas sam Jezus (por. Mt 6, 9–13; Lk 11, 2–4). **Powinna nam** jednak za każdym razem przypominać o tej godności Bożego dziecięctwa, które zaszczerpia między Bogiem a nami niezwykłą relacją *rahamim*. Tak odkrywamy w sobie życie, które jest życiem samego Boga. A więc miłość. Bezsprzecznie – miłość. Jednak nie tylko ta naturalna, ale również ta, którą otrzymujemy od Boga. [SM, s. 152]

Inne środki perswazyjne, które pojawiają się w analizowanym materiale, to pragnienia, żądania, rozkazy, ostrzeżenia. Są one wyrażone za pomocą specjalnych jednostek językowych, takich jak np.: *zastanów się..., posłuchajcie..., zobaczcie..., nie łudźmy się..., trzeba, znajdź*. Mówiąc księżom o tym, co trzeba zrobić, aby dobrze przeżyć Rok Wiary, biskup najpierw odnosi się do powinności duchownych, a dopiero potem wiernych.

Ale **zastanów się**: czy Twoje życie jako małżonka nie ma żadnych wyrzeczeń? Mieliście z żoną ciężką noc, bo dziecko nie spało – są trudne konsekwencje pozytywnego wyboru? I tu już nie myślisz: katorga dla ciała, lepiej przecież się zdrzemnąć? [OC]

Posłuchajcie tekstu prawie z końca pierwszego tysiąclecia, napisanego przez jednego z pisarzy karolińskich [...]. [K]

Zobaczcie, jak blisko jest od pychy do totalnego pogńębienia siebie. I nie jest to żadna pokora, to jest rozpacz, która jest tylko inną twarzą pychy. Wtedy Bóg już nie jest ci do niczego potrzebny, wtedy już zaczynasz z Bogiem walczyć. [R, s. 43]

Nie łudźmy się. Nikt nie odczyta przewinień, nie będzie wystawiać ocen, lecz stanę twarzą w twarz z Chrystusem. [SM, s. 147]

Najpierw **trzeba** głosić kerygmat, osobę Jezusa Chrystusa, najpierw **trzeba** zbudować cały pochrzcielny katechumenat, mówić ludziom o wierze w sposób pozytywny – tak, jak nauczył nas o niej mówić Sobór. W sposób pozytywny, pokazując prawdy, piękno wiary, prowadzić człowieka do tego momentu, że będzie mógł posłuchać Symbolu, że będzie mógł być mu przekazany Symbol. [K]

[...] co niedzielę przychodzisz do kościoła na Eucharystię z grupą dwóch, czy nawet pięciu tysięcy ludzi. W związku z tym, co tydzień stoisz obok kogoś innego. Zapewne masz też przecucie, że kilkadziesiąt procent z tych ludzi nie akceptuje nauczania Kościoła w całej rozciągłości. Jeśli myślisz radykalnie o chrześcijaństwie, to możesz czuć się w tym towarzystwie trochę obco. **Znajdź** więc wspólnotę, która oczywiście też będzie wspólnotą grzeszników, ale takich, którzy myślą podobnie do ciebie – mają świadomość własnego grzechu, ale chcą się nawracać. [KK, s. 18–19]

W wypowiedziach biskupa Rysia znaleźć można również przykład zawierający wszystkie wymienione środki językowe. Jest nim fragment kazania, w którym biskup kieruje (1) apel do młodych ludzi, którzy przyjmą sakrament bierzmowa-

nia, aby przyjęli go nie ze względu na innych, ale dla siebie, a następnie (2) prosi, żeby pamiętali o (3) powinności, jaka będzie na nich spoczywać, gdy zostaną rodzicami.

Nie wiem, czy wiecie, ale dziś wy jesteście w Charanie. Dzisiaj jesteście w Charanie i wasi rodzice to pokazują, bo mówią: „Dość. My się zwalniamy. Doprowadziliśmy was dotąd”. Ale teraz już nie pójdziecie dalej dla rodziców, ani nie pójdziecie dla księdza proboszcza, ani nie pójdziecie dalej dla księży, którzy tutaj są, którzy was przygotowywali. Nie, **idźcie** dla siebie. [...] Oczywiście to jest ważne też dla was na przyszłość, bo pewnie większość z was marzy o tym, żeby założyć rodzinę, mieć dzieci, to może wtedy **pamiętajcie, że powinniście** z dziećmi przejść te pół drogi tak, jak Terach przeszedł z Abrahamem pół drogi. [H]

Zwracając się do odbiorców, biskup bardzo często posługuje się liczbą mnogą czasownika, a także zaimkiem: *my* i przymiotnikami: *nasz*, *twój*. Wypowiadając się w liczbie mnogiej, ksiądz biskup Grzegorz Ryś nie wprowadza podziału na „my” i „wy”, nie sytuuje się nad odbiorcą, lecz obok niego, zaznacza więź, jaka go z nim łączy. Używając zaimka *my*, pokazuje swoją przynależność do wspólnoty wierzących i Kościoła, a tym samym mówi, kim jest i jakie wartości wyznaje.

Uczniem Chrystusa jest ten, kto potrafi ludzi jednać, kto buduje wspólnotę, kto potrafi burzyć istniejące między ludźmi mury. Św. Paweł mówił, że Jezus objawił się jako **nasz** pokój, przyszedł po to, by niszczyć mur wrogości między ludźmi, aby z różnych ludzi stworzyć jeden naród. [...] **Czy jesteśmy na tyle dojrzały, żeby łączyć ludzi ze sobą?** [W, s. 216]

Dwustu siedemdziesięciu ton złota nie ma nikt z **nas** – a tyle jesteśmy dłużni Bogu, ile sługa królowi [z przypowieści o obowiązkach przebaczenia nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy – M.W.] [SM, s. 144]

Skąd przemawiamy, modląc się? Czy z wysokości **naszej** pychy i **naszej** własnej woli, czy z głębokości serca pokornego i skruszonego? [R, s. 41]

Najpiękniejsze jest to, że ta fascynująca Ewangelia, Ewangelia miłości, która mówi, że można przemieniać świat, łączyć ludzi i czynić z nich wspólnotę, jest zawierzona właśnie **nam**, przy całym **naszym** niedowiarstwie i uporze. I nie ma w tym żadnej **naszej** zasługi. [W, s. 216]

Patrzysz od strony tego, z czego człowiek rezygnuje zamiast od strony tego, co wybiera. Jeśli odkryłem, że Pan Bóg mnie woła do bardzo wyłącznej relacji z Sobą, która ma być też jednak innym stosunkiem do Kościoła niż **Twój** – a ja się w tym odnajduję – to idę za tym. A że oznacza to, iż nie wchodzi w małżeństwo? No to nie wchodzi. [OC]

Formy stosowane przez nadawcę nie służą ukrywaniu jego indywidualnych kryteriów wartości i motywów ani nie są sposobem tworzenia dystansu między nim a odbiorcą (Oppermann, Weber 2000: 66–67), bo nadawca apele, pragnienia i żądania kieruje nie tylko do odbiorców, ale również do siebie. Zdaniem Michała Rusinka i Anety Załazińskiej, w mówieniu do kogoś chodzi właśnie o to, „żeby odbiorca poczuł, że te słowa są kierowane do niego, że w przestrzeni, jaką jest cudza wypowiedź, znalazło się miejsce właśnie dla niego, że jest w owej wypowiedzi jakoś obecny, że te słowa nie tylko są dla niego, ale i o nim” (2005: 36). Analizowane materiały pokazują, że biskup prawie przez cały czas nie tylko mówi do odbiorcy, ale też mówi o nim. Nadawca analizowanych tekstów dowartościowuje odbiorców.

To jest też dlatego piękny kawałek historii, że – **jak wiecie** – ten Terach nie był na pewno tak porządny jak ten ojciec, który prosił dzisiaj o bierzmowanie dla swojego syna. [H]

W komunikacji znaczące jest nie tylko to, aby przekazać komuś, co się myśli czy czuje, albo czego się chce; ważne jest też to, aby zastanowić się, co może pomyśleć, jak może się poczuć lub co może zrozumieć ten, do którego się mówi. W kontaktach z innymi posługujemy się strategiami grzecznościowymi, które są elementami etykiety językowej i które można podzielić zasadniczo na dwa rodzaje: pozytywne strategie grzecznościowe i negatywne strategie grzecznościowe. Pierwsze polegają na używaniu takich form, które świadczą o tym, że nadawca uwzględnia potrzeby odbiorcy; drugie – na posługiwaniu się formami, dzięki którym odbiorca ma poczucie, że nadawca szanuje jego autonomię (Vazquez-Orta i in. 2004: 131). Taki podział wprowadzili badacze zagraniczni, z kolei Małgorzata Marcjanik wskazuje na dwa typy wyrażen językowych pełniących funkcję grzecznościową. Pierwszy typ – zdaniem badaczki podstawowy – to wyrażenia o mocy predykatywnej (orzekającej). Należą do nich podziękowania, pozdrowienia, powitania, pożegnania, życzenia itd. Są to tzw. autonomiczne akty etykiety (Marcjanik 2001: 282). Do tego rodzaju wyrażen należą formułowane przez biskupa życzenia:

Życzę wam, żebyście przeżyli teraz to, ten sakrament, rozumiejąc go, otwierając się na wszystko, co on chce z wami uczynić, nie, i żeby on miał potem ciąg dalszy. [H]
Ambitni możecie być, **daj wam Boże**, bo ambicja znaczy, że ma się ochotę przerosnąć siebie. [R, s. 42]

Życzenia są aktami, którymi posługujemy się z jakiejś okazji: imienin, urodzin, ślubu, jubileuszu małżeństwa lub pracy zawodowej, świąt kościelnych i państwowych. Za ich pośrednictwem nadawca „mówi odbiorcy, że chce, aby stało się dla niego coś dobrego, a więc mówi, że czuje do niego coś dobrego [...] słowa takie mają moc kreowania przyjaznej atmosfery oraz wpływają na kształt więzi między partnerami” (Drabik 2010: 47–48). Zdaniem Beaty Drabik, przejawia się w tym quasi-magiczna funkcja życzeń. Formuły magiczne – według tejże badaczki – wypowiada się po to, aby urzeczywistnić nasze pragnienia. Ksiądz biskup składa życzenia młodzieży, której za chwilę ma udzielić bierzmowania. Życzy młodym ludziom, aby przyjęli ten sakrament świadomie, dojrzałe, ze zrozumieniem poszczególnych znaków obecnych w liturgii i aby ich dalsze życie było świadectwem, że to wydarzenie było dla nich ważne.

Drugi typ wyrażen językowych pełniących funkcję grzecznościową to wyrażenia, które same nie mają mocy predykatywnej, ale są „składnikami aktów, których przedmiotem orzekania są inne relacje niż relacje grzecznościowe między partnerami komunikacji” (Marcjanik 2001: 282). Nazywane są etykietalną obudową innych aktów. Należą do nich przede wszystkim formy adresatywne, czyli formy zwracania się do rozmówcy, ale też części orzeczeń złożonych, zdania składniko-

we wypowiedzeń złożonych oraz prośby, propozycje, sugestie, rady, pocieszenia, wymówki, zaproszenia.

Biskup Ryś stosuje tego rodzaju wyrażenia m.in. wtedy, gdy usprawiedliwia się ze zbyt długiego mówienia homilii (część orzeczenia złożonego), gdy wyraża opinię, które pytanie w kontekście Roku Wiary jest najważniejsze (część orzeczenia złożonego), oraz gdy zastrzega, że nie chce, aby jego słowa były odbierane jako moralizowanie (zdania składnikowe wypowiedzeń złożonych).

Ośmielam się twierdzić, że najważniejszym pytaniem na Rok Wiary nie jest: „co robić?”, tylko: „jak robić?”. A odpowiedź jest zawarta w świetnej, zupełnie niezwykłej, wypowiedzi co do Roku Wiary, którą wypracowano w Stolicy Apostolskiej: w jaki sposób go zacząć i w jaki sposób go zakończyć. [K]

Nie chcę, żeby to, co teraz powiem, **zabrzmiało w sposób moralizujący i upraszczający**, ale „kłopot z Kościołem” bierze się też z pewnego niezrozumienia tego, czym jest wiara sama w sobie, a także z niezrozumienia tego, co oznacza przyjęcie przez nas chrztu, sakramentu bierzmowania czy Eucharystii. [KK. s. 17]

Wyrażenie, które można uznać za etykietalną obudowę innych aktów, pojawia się również wówczas, gdy biskup proponuje młodzieży, aby odpowiedzialnie podeszła do sakramentu bierzmowania (sugestia). Mówi, że jeśli przyjęcie tego sakramentu będzie dla młodego człowieka znakiem więzi łączącej z Bogiem, to żeby do niego przystąpił, ale jeśli nie, to lepiej, żeby zrezygnował i odłożył to na później.

[...] jeśli dzisiaj macie poczucie, że między wami a Bogiem zaczyna się dziać jakaś osobista historia, no to **możecie przystępować** do sakramentu bierzmowania. Jak nie ma tej osobistej historii, jak nie ma tego osobistego spotkania, to znaczy, jeśli dzisiaj tu jesteście jeszcze dla rodziców albo jeszcze dla proboszcza, albo jeszcze nie wiem – dla rówieśników, **to wiecie co, to ja was namawiam – powstrzymajcie się**. [H]

Grzeczność językowa polega na tym, aby partner komunikacji odczuwał, że to on jest najważniejszy, i że cały wysiłek uczynienia komunikatu zrozumiałym nadawca przyjął na siebie (Rusinek, Załazińska 2005: 32). Każdy chce być traktowany z szacunkiem, dlatego przestrzeganie etykiety jest ważne, jednak zachowania etykietalne należy stosować odpowiednio do sytuacji, ponieważ zarówno naruszenie etykiety, jak i przesadna grzeczność mogą razić odbiorcę. Pomocą w wyborze stosownego zachowania wobec odbiorcy jest próba postawienia się na jego miejscu.

Zdaniem Anny Duszak, ludzie przez to, że żyją w społeczeństwie i mają kontakt z innymi ludźmi i z tekstami, „wykazują stałą gotowość tworzenia i odbierania komunikatów językowych” (1998: 198). Autorka zaznacza przy tym, że do komunikacji dochodzi nie tylko skutek celowego przekazania informacji. Może ona zaistnieć także wbrew woli „komunikującego”, który wówczas nadaje informację w sposób niezamierzony (1998: 119). Zachowania komunikacyjne prowadzą do budowania między ludźmi więzi lub barier. Renata Przybylska i Wiesław Przychyna formułują

pogląd, że wielu duchownych w kontaktach z wiernymi przejawia niechęć do ujawniania siebie i swojej osobowości. Zdaniem tychże autorów, księża nie mówią o doświadczeniu osobistym i w swoich wypowiedziach ukrywają „ja”, co stanowi barierę we właściwej komunikacji. Badacze zauważają też, że zakorzeniony w polskim Kościele i w polskiej kulturze model komunikacji zakładający, że w relacji duchowny – świecki ten pierwszy zajmuje pozycję dominującą, współcześnie jest nieskuteczny. Wierni oczekują obecnie relacji partnerskich, chcą, aby traktować każdego indywidualnie, jako osobę myślącą i wolną. Do barier w komunikacji we współczesnym Kościele zaliczają ponadto: moralizatorstwo, mówienie głównie o tym, co złe, osądzanie innych, styl nakazowo-zakazowy (Przybylska, Przyczyńska 2003: 213–232).

Badania psychologiczne dowodzą, że wypowiedzi nastawione na odbiorcę, a więc takie, których autor szanuje odbiorcę, ma na niego względ, wczuwa się w jego myśli i uczucia, są przez większość czytelników/słuchaczy odbierane jako interesujące, żywe i bardziej zrozumiałe (Langer, Taush, von Thun 2004: 153). Każdy uczestnik aktu komunikacyjnego ma własną godność i tożsamość, zatem oczekuje, że będzie uszanowany. Zaprezentowane tu wypowiedzi księdza biskupa Grzegorza Rysia pokazują, że zasadniczo buduje on z odbiorcą relację równorzędną, bezpośrednio zwraca się do adresatów, których szanuje i traktuje jako partnerów komunikacji. Jego wypowiedzi nie noszą cech, które są uznawane za bariery komunikacyjne w Kościele. W analizowanych tekstach można znaleźć niekiedy takie sformułowania, które mają znamiona sygnałów dominacji (Bralczyk, Gruszczyński, Kłosińska 2011: 55). Są nimi formułowane przez nadawcę pragnienia, żądania, rozkazy, ostrzeżenia. Z przeprowadzonej analizy wynika jednak, że środki te nie mają charakteru lekceważenia odbiorców, ale są elementami perswazji charakterystycznymi dla pasterskiego przepowiadania. Warto zaznaczyć, że chociaż w komunikacji z wiernymi biskup buduje relację równorzędną, nie oznacza to, że nie stawia odbiorcom wymagań. Przyjęty przez niego model komunikacji sprawia, że umieszcza się w gronie wierzących, których obowiązują te same – wynikające z wiary – zasady.

Rozwiązanie skrótów wykorzystanych źródeł

C – Ryś G., 2002, *Czy celibat to perwersja?*, w: G. Ryś, *Celibat*, Kraków, s. 107–116.

H – Ryś G., *Homilia bpa Grzegorza Rysia podczas Mszy św. z udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii św. Jadwigi w Krakowie 31.03.2012*, <http://www.youtube.com/watch?v=F8sQRweFkuk> [dostęp: 20.10.2013].

K – Ryś G., *Rok Wiary: pomiędzy traditio i redditio Symboli*, <http://rokwiary.diecezja.pl/?konferencja-bpa-g-rysia-o-przezywaniu-roku-wiary,118> [dostęp: 20.10.2013].

KK – Ryś G., 2013, *Kłopot z Kościołem*, „List”, nr 1 (339), s. 16–23.

OC – Ryś G., *Rozmowa o celibacie*, <http://www.deon.pl/inteligentne-zycie/z-bli-ska/cialo-jakich-malo/art,9,cialo-w-celi-bacie.html> [dostęp: 20.10.2013].

- R – Ryś G., 2013, *Modlitwa. Konferencja 4*, w: G. Ryś, *Rekolekcje. Modlitwa, post, jałmużna*, Kraków, s. 38–46.
- SM – Ryś G., 2012, *Miłość i przykazania*, w: G. Ryś, *Skandal miłosierdzia*, Kraków, s. 141–152.
- W – Ryś G., 2014, *Idźcie na cały świat*, w: G. Ryś, *Wiara z lewej, prawej i Bożej strony*, Kraków, s. 215–216.

BIBLIOGRAFIA

- Bralczyk J., Gruszczyński W., Kłosińska K., 2011, *Wiem, co mówię, czyli o dobrej komunikacji*, Bydgoszcz–Warszawa.
- Drabik B., 2010, *Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej*, Kraków.
- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Gryglewicz F., Łukaszuk R., Sułowski Z. (red.), 1976, *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin.
- Grzegorski Z. 2004, *Monolog czy dialog? Między pięknem a skutecznością – ujęcie kontekstualne*, w: *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, red. J. Sztachelska, J. Maciejewski, E. Dąbrowicz, Białystok, s. 411–420.
- Grzelka M., 2008, *Pytanie dziennikarskie. Pragmatyka i retoryka*, Poznań.
- Kaczor M., 2009, *Estetyka słowa a kultura języka*, Zielona Góra.
- Konferencja Episkopatu Polski, <http://episkopat.pl/0.1,index.html> [dostęp: 3.03.2015].
- Korolko M., 1998, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Langer I., Taush R., von Thun F.S., 2004, *Wyrażać się zrozumiale*, Kraków.
- Marcejanik M., 2001, *Etykieta językowa*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 281–291.
- Mironowicz A., *Chryścianizacja Europy Środkowo-Wschodniej*, <http://www.wyklady.ekpu.lublin.pl/wyklady/mironowicz/mironowiczw1.htm> [dostęp: 3.03.2015].
- Oppermann K., Weber E., 2000, *Język kobiet – język mężczyzn: jak porozumieć się w miejscu pracy*, przeł. J. Mańkowska, Gdańsk.
- Pisarek W., 2004, *Słowa między ludźmi*, Warszawa.
- Przybylska R., Przyczyna W., 2003, *Komunikacja w Kościele współczesnym. Bariery i pomosty*, w: *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 213–232.
- Rusinek M., Załazińska A., 2005, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków.
- Skibiński A., 2009, *Perswazja etycznie neutralna? Od retoryki do meta-NLP*, w: *Retoryka i etyka*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Poznań, s. 84–92.
- Świątek J., 2011, *Komunikacja jako wyzwanie – dyskurs perswazyjny*, w: *Komunikacja wobec współczesności*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jagoszewska, Toruń, s. 281–292.
- Tokarczuk O., 2014, *Księgi Jakubowe*, Kraków.
- Vazquez-Orta I. i in., 2004, *Grzeczność: uznanie autonomii rozmówcy*, w: *Programy dydaktyczne: bibliografia: etykieta językowa*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 130–134.
- Wierzbicka-Piotrowska E., 2006, *ABC dobrego mówcy*, w: *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, Warszawa, s. 157–229.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2006, *ABC stylistyki*, w: *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, Warszawa, s. 33–95.